# GAZETA



## Wielkiego Xięstwa

# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 83. — W Srodę dnia 10. Kwietnia 1833.

OBWIESZCZENIE.

W pojedyńczych przypadkach udawali się mieszkańcy prowincyi do mnie z wnioskiem o reklamowanie członków ich familii, którzy się dostali z wojskiem polskiém do niewoli rossyjskiéj i zostali wgłąb państwa zaprowadzeni, jako pruskich poddanych. Gdzie żadnéj niebyło wątpliwości, iż osoby te należały do państwa pruskiego, uczyniony był wniosek o ich uwolnienie i został od rządu Cesarsko Rossyjskiego przyjętym. Być może, iż podobne osoby znajdują się dotąd w niewoli rossyjskiéj, i że żaden krok o ich uwolnienie niejest jeszcze przedsięwzięty. Wzywam przeto wszystkich mieszkańców prowincyi, których bracia, synowie, krewni i t. p. znajdują się w tém położeniu, ażeby mnie o ich nazwiskach i stósunkach jak najspiesznéj uwiadomili, i postawili w stanie zaniesienia reklamacyi. Potrzeba zaś przyłączyć do takiego wniosku: 1) dokładne wypisanie nazwiska, miejsca urodzenia i wszelkich stósunków, wykazujące, że mający być reklamowanym, jest poddanym pruskim; — 2) należy wymienić dokładnie ile można gatunek wojska, w którém służył, niemniéj czas i miejsce, gdzie był wziętym do niewoli, tudzież miejsce, gdzie teraz w niewoli zostaje.

W celu uniknienia zabierających czas zwrotnych zapytań, udawać się należy z temi wnioskami do właściwych Jmć Radzców Ziemiańskich, których wzywam, ażeby oznaczone powyżéj podania brali pod rozwagę, potwierdzali, gdy się do tego uwłaściwiają, następnie wnioski jak najprędzéj mnie przeséłali, dodając, czyli względem reklamacyi jakakolwiek bądź zachodzi wątpliwość. Zresztą wzywam wszystkich w tém interesowanych, ażeby swe wnioski jak najspiesznéj, a najdaléj w najbliższych sześciu tygodniach do mnie podawali, przy dalszéj bowiem zwłoce niemożna się więcéj spodziewać pomyślnego reklamacyi skutku.

Berlin, dnia 30. Marca 1833.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, *Flottwell.*

---

## Wiadomości zagraniczne.

*Rossya.*

Z Petersburga, dnia 16. (28.) Marca.

Przybyły ze Stambułu do Odessy 2. b. m. statek parowy „Newa“ zbija zupełnie wieść, która się była rozeszła o zajęciu Smyrny i Synopy przez wojska Ibrahima Baszy. Do tego dało zapewne powód powstanie, które było wybuchnęło w pierwszém z miast tych. Mieszkańcy złożyli byli władze tureckie i usta-

nowili inne; lecz Egipcyanie niezbliżali się nawet do Smyrny i przy wysłaniu najpóźniejszych wiadomości spokojność była znowu przywróconą, i władza Sułtana uznaną.

*T u r c y a.*

Observatore Triestino wyraża: „Wedle wprost nadeszłych wiadomości kupieckich z Lewanty, Porta odstąpi podobno Mehmedowi Alemu całą Syryą z przyległościami pod tym warunkiem, aby w dowód ulegania swego flotę egipską Sułtanowi wydał. Słychać oraz, że Mehmed Ali się domaga Syryi i części nadbrzeżów Karamanii i że chce flotę i armią zatrzymać, za to wszelako w ciągu 4 lat Porcie 8 milionów Talarów płacić, które ona Rossyi jeszcze winna. Eskadra egipska znowu w pogotowiu, urządzono także 4 nowe okręty w Alexandryi, gdzie się wyprawą do Karamanii i Tarsus obecnie bardzo zajmują. Halil Basza ciągle jeszcze przebywa w Egipcie; podobno udał się do Kairo.“

(Gaz. Rząd.)

*A u s t r y a.*

Z Wiednia, dnia 23. Marca.

Słychać, iż wszyscy Generałowie dowodzący w różnych prowincyach Monarchii naszéj będą zwołani, aby dali zdanie swoje względem zmniejszenia wojska, lub téż zaprowadzić się mającéj oszczędności.

*W ł o c h y.*

Z Rzymu, dnia 16. Marca.

Margrabia Latour Maubourg podał dn. 13. bież. m. Ojcu Ś. list wierzytelny jako Poseł Króla Francuzów.

*F r a n c y a.*

Z Paryża, dnia 30. Marca.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 28. m. b., naradzano się nad budżetem Ministra wojny. Pan de Ludre narzeka na niestósowną ilość sztabu generalnego i na wielkie summy, potrzebne do utrzymania onego. — Hr. Guetan Larochefoucauld rozwodzi się nad mianowaniem Hr. Sebastiani na Ministra bez teki, nazywając ono zgwałceniem Karty, ponieważ zasada odpowiedzialności niemoże być zastósowaną do Ministra, niemającego żadnego wydziału. — Pan Viennet następnie korzysta z podanéj sobie sposobności, aby sens słów zawisnych w mowie jego „Prawność nas zabija" wyjaśnić. Oświadcza, iż chciał tylko przez to powiedzieć, że prawa teraźniejsze sprostowania i reformy potrzebują, nie zaś, żeby Ministeryum prawa gwałcić miało. Już w téj okoliczności, że Izba się codziennie nowemi prawami zajmuje, zawarty oczywisty dowód, że i ona dotychczas istniejące poczytuje za niedostateczne; niepojmuje więc, dla czego z zastósowania zasady tak powszechnie chwalonéj do prawodawstwa teraźniejszego, niemającego przecież przywileju wieczności, tak wielki mu czyniono zarzut. Potém przyjęto pierwszy rozdział budżetu Ministeryum wojny (1,493,000 fr. dla administracyi centralnéj), jako téż i drugi rozdział (621,000 na materyał administracyi centralnéj), ostatni jednak z potrąceniem 6000 fr.; dalszy ciąg obrad odłożono na dzień jutrzejszy.

Dzienniki stolicy ciągle donoszą o summach składkowych nadsełanych na korzyść Pana Laffitte.

Professorowie uniwersytetu utworzyli między sobą związek, niezmierzając wszelako do założenia oppozycyi przeciw przełożonym swoim, celem uczynienia stanowiska professorów bardziéj niepodległém i skuteczniejszém; tudzież, aby działalność nauk podawanych bardziéj rozprestrzenić.

Nad pięknym domem na bulwarku Montmartre pod Nrem 14. spostrzegano przez kilka wieczorów ruchome światło. Tysiące ludzi gromadziło się przed tą kamienicą, zapuszczając się w domysły, coby te światła znaczyć miały. Dowiedziano się nareszcie, że to telegraf nocny przeznaczony dla stanu kupieckiego, aby wiadomości z Londynu w ciągu półtoréj godzin odbierać. Bióro centralne jest w tym domu; zresztą zdaje się, że rzecz cała dotąd tylko doświadczeniem; ani rząd, ani giełda, niezwróciły jeszcze na nie uwagi swojéj.

Dom pewny kupiecki rozgłasza, iż otrzymał wiadomość o nowéj między Miguelistami i Pedrystami stoczonéj bitwie, w któréj Miguelíści 1500 ludzi stracić mieli.

Od kilku dni rząd żadnych niema wiadomości z południowych i zachodnich prowincyi; mgły i pochmurne powietrze przeszkadzają wszelkim komunikacyom za pomocą telegrafów.

*P o r t u g a l i a.*

Times zamieściła pismo prywatne z Porto pod dn. 10. Marca, treści następującéj: „Dotychczas nieprzybył jeszcze pakietbot z Lizbony, ponieważ jednak tego momentu listy stąd odchodzą, nieomieszkuję korzystać z téj okazyi, aby Pana zawiadomić o nowościach naszych. Byłem nieco zanadto bujny w nadziejach moich względem dowozu żywności. Mało tylko na ląd wysadzono i później, niżem się spodziewał. W przeciągu tego tygodnia, aż do dnia wczorajszego, przybyło około 20 statków do brzegów naszych z przyczyny nieprzyjających wiatrów i fatalnéj czujności Miguelistów. Wytoczyli oni teraz 4 działa na Castro,

tudzież działa polowe pod chatami i na piaszczystych płaszczyznach pod Cabodello, przed któremi piechota wystawiła przedpierśnie. Z tych punktów utrudzali oni bardzo wszelkie dowozy, ale wczoraj wieczorem udało nam się wszystko powetować; zawinęło albowiem nocy wczorajszéj 72 statków z mnóstwem wołów i świń; dzisiaj zrana oczy nasze przyjemnym się pasły widokiem ciągnących przez ulice trzód tych z tęsknotą wyglądanych zwierząt. Ponieważ wiatr jeszcze z téjże samej strony wieje, jak wczoraj, możemy się słusznie innych jeszcze transportów spodziewać, a tak zamiary nieprzyjaciół na niczém spełzną, choćby flota ich, jak powiadają, była na morzu; bo wiatr teraz nam sprzyja, który dotych. czas był przeciwny, tak dalece, że morze spokojne, a okręty Dom Miguela na niém są wstrzymywane. Stoi tu obecnie przeszło 30 okrętów z rozmaitemi zapasami na kotwicach, a jeśli się tym uda zapasy swoje na ląd wysadzić, tedy nadzieja zdobycia miasta dla Dom Miguela zupełnie znikła. Wszakże myśli on podobno teraz serio o zdobyciu Porty, słychać także, że nowy Naczelny Wódz San Laurenco z służby złożony i w miejsce jego Sir J. Campbell Główno-Komenderującym mianowany został. Sartorius nadchodzi z eskadrą swoją; życzymy gorąco przybycia jego, ponieważ będzie mógł zatrudniać baterye nieprzyjacielskie, a tém samém ułatwić bardzo wylądowanie żywności. Linie nasze codzień się wzmacniają i osoby świadome sądzą, żeśmy na wszystkich punktach zabezpieczeni. Sprawiedliwość wymaga, żebym wyznał, że to polepszenie położenia naszego, niezmordowanéj gorliwości Generała Saldanha zawdzięczamy. Donoszą mi, iż wysłano statki parowe do Brest, końcem przewiezienia stamtąd zasiłków spodziewanych; oczekujemy z tego portu na 2500 ludzi i Pułkownika Cotteis, do wylądowania których z tyłu nieprzyjaciół potrzebne uczyniono przygotowania. Wczoraj zaopatrzono nas także w rzecz, na któréj już bardzo zbywać zaczynało; nadeszły bowiem nowe transporta prochu, co położenie nasze bardzo polepszyło. Wojsko żołdu swego dotychczas nieotrzymało, chociaż rządowi na pieniędzach niezbywa, kiedy dopiero przed kilku dniami znaczne summy z Lizbony i Londynu do skarbu naszego nadesłane zostały. Wszakże szczupłą część żołdu zaległego wypłacono żołnierzom; oficerom wypłacono po 5 funt., więc piątą część należytości; ale przestają oni chętnie i na tém, poczytując się za szczęśliwych, że kawał wołowiny znowu dostaną. Markiz Palmela właśnie tego momentu przybywa. Niemam czasu więcéj jeszcze co dodać.

## *A n g l i a.*

**Z Londynu, dnia 29. Marca.**

Posiedzenie Izby niższéj dn. 27. m. b. Po wniosku uczynionym przez Kanclerza skarbu o przełożenie sprawozdania wydziału względem bilu rozruchów irlandzkich, rozwinęła się między tymże i Panem O'Connell rozprawa, w skutek któréj postanowiono, aby bil jeszcze raz przechodził przez wydział. Nastąpiło wszelako sprawozdanie wydziału i Kanclerz skarbu wniósł, że jeśliby dn. 29. wieczorem niemiało przyjść do trzeciego odczytania, Izba w niedzielę d. 30. posiedzenie odbyć powinna; tuszył jednak sobie, że obrady d. 29. zostaną do końca doprowadzone. — *Przełożył następnie Minister wojny Hobhouse swój wykaz armii.* Przy wstępie mowy wynurzył zażalenie, iż niemoże o tak znamienitych głosić oszczędnościach w wydziale swoim, jak Minister marynarki, a to dla tego, ponieważ Sekretarz wojny tylko dwie rzeczy stanowi, t. j. ilość wojska i środki płacenia go. Udało mu się jednakże mimo niesprzyjające okoliczności, 206,712 fnt. szt. oszczędzić, chociaż dla zachodzących obecnie stósunków ilości armii niemożna było zmniejszyć. Koszta na rok 1833. oznaczono z największą ochronnością. Armia liczy obecnie (podczas r. 1833.) 78,703 żołnierzy, nierachując w to Indyów Wschodnich. Z tych przypada 21,783 na Anglią, 23,135 na Irlandyą, a 33,585 na posiadłości zagraniczne, Jamajkę, Gibraltar, wyspy Jońskie i t. d. W niektórych osadach można było siłę zbrojną zmniejszyć, za to jednak trzeba było ją powiększyć w innych, n. p. na Mauricius, z przyczyny rozruchów tamecznych. W Irlandyi tego roku 3773 żołnierzy stoi więcéj, jak w roku 1830. Minister udzielił potém następującego wykazu stósunków, zachodzących w rozmaitych krajach między ilością wojska i ludnością: W Wielkiéj Brytanii przypada 1 żołnierz na 266 mieszkańców; we Francyi 1 żołnierz na 77 mieszkańców; w Austryi 1 żołnierz na 116 mieszk.; w Rossyi 1 na 57 mieszk.; w Prusiech 1 na 115 mieszk.; w Hiszpanii 1 na 273 mieszkańców; w Holandyi 1 na 43 mieszk.; w Belgii 1 na 42 mieszk.; w Bawaryi 1 na 95 mieszkańców; w Ameryce północnéj 1 żołnierz na 1936 mieszk. Stósunek wydatków dla wojsk do ogółu dochodów państw tych wedle podania Ministra jest następujący: Wielka Brytania wydaje na utrzymanie armii $\frac{1}{6}$ dochodów, Francya $\frac{1}{4}$, Austrya $\frac{2}{3}$ (?), Rossya więcéj nad $\frac{1}{3}$, Prussy $\frac{1}{2}$, Hiszpania $\frac{1}{3}$, Holandya $\frac{1}{4}$, Belgia $\frac{1}{2}$, Bawarya $\frac{1}{4}$, Ameryka północna $\frac{1}{8}$. Tak więc Anglia, chociaż jéj stósunek wojskowy wyższy od stósunku tego w Hiszpanii i prawie 10 razy wyższy od amerykańskiego, jednak w miarę

swoich innych wydatków mniéj na armią łoży, niż kraje wymienione. Ku końcowi uważał Minister, że najmniejsze poruszenie w jakiéjkolwiek bądź części świata, na wschodzie albo zachodzie, na Morzu Śródziemném albo w Indyach, natychmiast nieodbicie czyni potrzebném, aby wojsko nasze było w pogotowiu (on the alert). Z téj przyczyny żądał Minister uchwały wzmocnienia armii regularnéj na rok 1833. na ilość 89,419 żołnierzy. Pan Hume wniósł przeciwnie tylko o dozwolenie 81,164, ile armia w roku 1830. liczyła. Lord Althorp w krótkości dowodził, że to być niemoże. Nieprzyszło do głosowania; poprawki Pana Hume niechwalono wprawdzie i zgodzono się z Ministrem względem ilości wojska, ale z tém jednak zastrzeżeniem, aby pytanie o ilość summy pieniężnéj potrzebnéj do utrzymania tego wojska jeszcze poddano pod przegłosowanie.

W gospodzie Lloyds odebrano wiadomość, iż rozbójnicy morscy, nadużywając bandery holenderskiéj, zatrzymali, zrabowali lub zabrali okręty angielskie na morzu Zachodnio-Indyjskiém.

## Rozmaite wiadomości.

Znany autor dzieła: „Anglia i Szkocya", były profesor uniwersytetu Warszwskiego, Pan Lach-Szyrma, bawi teraz w Anglii i zatrudnia się pracami literackiemi.

W dzienniku Constitutionel czytamy: W Antwerpii przy ulicy Zajęczéj nro 2,022 siedziała w sklepie za stołem żona kupca i czytała książkę. Raptem wpadła kula armatnia (jużto kule armatnie zwykle raptem wpadają), przelatuje przez stół i przez robotę, którą kupcowa w ręku trzymała i nierobi żadnéj szkody tylko — przewraca kartę w książce. (?) Niech wierzy kto chce.

Londyński dziennik dworu Court-Journal (pismo poświęcone modzie) obliczył, że dobrze ułożone kłamstwo, powiedziane pod tajemnicą kilku najwięcéj wziętości mającym lekarzom Londynu i kilku trzpiotom stolicy, w przeciągu 24. godzin wiadome będzie 7,963 osobom; można być pewnym, że najpierwszéj soboty sam Dziennik Dworski to kłamstwo umieści, w poniedziałek powtórzą je Morning-Post i Herald, w przyszły piątek Constitutionel; za dni dziesięć Allgemeine Zeitung, a za pięć tygodni new-jorski dzienn. Evening-Post. Gdy kłamstwo to obiegnie tym sposobem cały świat czytający, przez to samo nabiera już niejako obywatelstwa prawdy i niewątpić o tém, że za lat 40 wspomną o niém dziejopisarze, odwołując się do tak licznych i niezawodnych, bo współczesnych, źródeł.

---

*Szanowne Stany powiatu Odolanowskiego!*

Przechodząc w skutek Najwyższego postanowienia z dnia 10. Lutego r. b. z czynnéj służby do prywatnego życia i zdając dziś urzędowanie w ręce mego następcy, żegnam Was, szanowne Stany! z zapewnieniem: że pamięć spędzonych w pośród Was lat 15stu bez zarzutu w tak różnych i trudnych okolicznościach nieodstępną i najmilszą na resztę dni moich stanie się dla mnie towarzyszką. Jak dalece osiągnąłem jedyny cel życzeń moich, zasłużenia się dobrze Powiatowi, do Was sąd o tém należy: że wszystkie usiłowania moje do niego dążyły, z tém przekonaniem nic mię rozdzielić niezdoła. —

Ostrow, dnia 1. Kwietnia 1833.

Były Radzca Ziemiański powiatu Odolanowskiego, J. Lekszycki.

---

OBWIESZCZENIE.

Przy przedsięwziąść się mającym podziale pozostałości zmarłego tu na dniu 29. Sierpnia 1822. r. kupca J. G. Treppmacher, wzywamy niniejszém niewiadomych wierzycieli jego pozostałości, aby się z pretensyami swemi w przeciągu trzech miesięcy do nas zgłosili; w przeciwnym bowiem razie w skutek prawnych ustaw §. 137. Tytułu 17. seq. Części I. Prawa Krajowego, po nastąpionym podziale każdego sukcessora, li co do jego części, trzymać się mogą.

Poznań, dnia 28. Lutego 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

---

DONIESIENIE.

W dobrach moich Strzelewskich pod Bydgoszczą, jest 500 sztuk maciórek poprawnych, do chowania jagniąt jeszcze zdatnych, na sprzedaż; takowe każdego czasu w wełnie zobaczyć można, a o bliższych warunkach sprzedaży, u tamecznego Ekonoma, jakoteż u Kommissarza Stasińskiego w Samostrzelu, dowiedzieć się można.

Samostrzel, dnia 1. Kwietnia 1833.

Hrabia Bniński.

---

Od Sgo Wojciecha r. b. jest do wydzierzawienia na folwarku Sytkowa pod Poznaniem, gościniec i stajnia wjezdna, przy samym trakcie żwirowym berlińskim, wraz z rolą i bez roli.

Golencin pod Poznaniem, d. 5. Kwiet. 1833.

---

Świeże bardzo przednie ostrzygi cotylko otrzymał Wincenty Rose.